

Obchody Jubileuszu 1050 Chrztu Polski



Nowe życie w Chrystusie

List Pasterski Episkopatu Polski na Jubileusz 1050-lecia Chrztu Polski

List należy odczytać w niedzielę 22 listopada 2015r., w Uroczystość Chrystusa Króla.

Drodzy Siostry i Bracia!

W dzisiejszą uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata docierają do nas słowa proroka Daniela o Synu Człowieczym, któremu „powierzono [...] panowanie, chwałę i władzę królewską, a [któremu] służyły [...] wszystkie narody, ludy i języki. Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem, które nie przeminie, a Jego królestwo nie ulegnie zagładzie”. (Dn 7,14) Proroctwo to spełniło się w odniesieniu do osoby Chrystusa, który jest „Świadkiem Wiernym, Pierworodnym umarłych i Władcą królów ziemi” (Ap 1,5).

1. Chrztost Polski

Chrystus – jako Początek i Koniec całych ludzkich dziejów – sprawił, że 1050 lat temu na polskiej ziemi został postawiony krzyż, przejmujący znak jego zwycięstwa nad grzechem i śmiercią.

W 966 roku Mieszko I przyjął chrzest jako człowiek wolny. Choć został on udzielony pojedynczej osobie, to przecież dał początek wspólnotom z innymi osobami ochrzczone. Myśląc o konsekwencjach chrztu Mieszka, możemy mówić o „narodzie ochrzczone”, o „chrzcie narodu”, a więc również o Chrzcie Polski (por. Prymas Stefan Wyszyński, „Na Wielkanoc Roku Tysiąclecia Chrztu Polski”, Gniezno 1966).

Książę Mieszko tym samym wprowadził swoich pobratymców w świat kultury łacińskiej i uczynił ich obywatelami wspólnoty ludów chrześcijańskich. Jego chrzcielnica stała się kolebką rodzącego się narodu, pozostając znakiem budującym jego tożsamość. Chrzest wprowadził nasz naród w nowy świat, który wyraża się przez nową kulturę, nowe instytucje, struktury i zapisy prawne. Doświadczenie wiary przełożyło się z mocą na postawy moralne, widoczne także w życiu gospodarczym, politycznym i kulturalnym. Społeczne konsekwencje Chrztu Polski pojawiły się później, poczynając od rodziny po naród, a nawet po wspólnotę narodów, jaką dzisiaj stanowi dla nas Europa.

2. Jubileusz 1050-lecia Chrztu Polski

W Wigilię Paschalną 966 roku, kiedy władca Polan stanął przed chrzcielnicą, zaśpiewano ten wyjątkowy, starożytny hymn: „Weselcie się już, zastępy aniołów w niebie, weselcie się, słudzy Boga. Niechaj zabrzmia dzwony głoszące zbawienie, gdy Król tak wielki odnosi zwycięstwo. Raduj się ziemio, opromieniona tak niezmiernym blaskiem [...], poczuj, że wolna jesteś od mroku, co świat okrywa!” („Exultet”).

I odtąd – każdego roku w Wigilię Paschalną – Kościół w Polsce śpiewa ten hymn tuż przed odnowieniem przyrzeczeń chrzcielnych; przepiękny hymn, przepelniony radością z dzieła zbawienia, skupiony na Chrystusie, który wyzwala nas ku miłości do Boga i ludzi.

W chwili chrztu świętego każdej i każdego z nas to zbawcze wydarzenie staje się przełomowym momentem naszej osobistej duchowej biografii. Chrzest święty jest fundamentem całego życia chrześcijańskiego i bramą do życia w Trójcy Świętej. Jest to nie tylko zanurzenie w poświęconej wodzie, ale prawdziwe zanurzenie w śmierci i zmartwychwstaniu Pana, w Jego zwycięstwie nad złem. To prawdziwe źródło życia wiecznego dla nas.

Pełne wiary spojrzenie na to przełomowe w dziejach naszego narodu wydarzenie sprawia, że przeżycie Jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski nie ogranicza się do rozważania zagadnień o charakterze społecznym, kulturowym czy narodowym. Są to z pewnością kwestie ważne, ale to przecież nie te pytania usłyszał Mieszko I, gdy stanął przy chrzcielnicy. Najpierw zapytano go o to, czy wyrzeka się szatana i jego próżnej chwały. Następnie, czy wierzy w Boga Ojca Wszechmogącego, w Jego Jedyne Syna – Jezusa Chrystusa, wcielonego, ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, w Ducha Świętego, w święty, katolicki i apostołski Kościół, w społeczność świętych i w zmartwychwstanie ciała. Na wszystkie te pytania Mieszko odpowiedział: „Wierzę!”. To samo wyznanie wiary powtarzamy i my 1050 lat później.

3. Millennium Chrztu Polski

Obchodzić Jubileusz Chrztu Polski to świadczyć własnym życiem o Chrystusie. Takie odważne świadectwo w niełatwych czasach PRL-u złożyli katolicy w 1966 roku, w czasie obchodów milenijnych. Pomogła w tym dziewięćcioletnia Wielka Nowenna, czyli program duszpasterski opracowany przez Sługę Bożego Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Jej główne hasło rozbrzmiewa po dziś dzień w naszych uszach: „Wierność Bogu, Krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi i jego Pasterzom”.

Ogromna praca duchowa, towarzysząca Millennium Chrztu, zakończyła się uroczystościami na Jasnej Górze 3 maja 1966 roku. W tym dniu zawierzono Matce Bożej nasz naród na kolejne 1000 lat. Bez tamtego Millennium trudno sobie wyobrazić następne ćwierć wieku

polskiej historii: pontyfikat św. Jana Pawła II, wielki ruch „Solidarność” oraz odzyskana w 1989 roku wolność.

Po pięćdziesięciu latach pasterze Kościoła wraz ze zgromadzonymi wiernymi ponowią ten akt na Jasnej Górze 3 maja 2016 roku, zawierając Polaków w Ojczyźnie i poza jej granicami naszej duchowej Matce i Królowej.

4. Wyzwanie ekumeniczne

Chrzest jest wydarzeniem, którego nie da się zamknąć tylko w kontekście Kościoła katolickiego. Św. Paweł pisze, że „[...] w jednym Duchu wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w jedno Ciało” (por. 1Kor 12,13), tworząc jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół.

Dlatego chrzest czyni chrześcijan, niezależnie od istniejących między nimi podziałów, członkami jednego Ciała Chrystusowego. Tworzy jedność, która nie sprowadza się wyłącznie do obojętnej tolerancji i wzajemnej wiedzy o sobie, lecz spełnia się w wymianie duchowych darów.

Dziękujemy Bogu za przyjętą na początku 2000 r. przez Kościół Katolicki i Kościoły zrzeszone w Polskiej Radzie Ekumenicznej „Deklarację o wzajemnym uznaniu chrztu jako sakramentu jedności”. Jest ona bezprecedensowa w wymiarze Europy i świata, inspirowana do podejmowania następnych kroków zmierzających do zjednoczenia chrześcijan. Jedność Kościoła jest wolą Chrystusa. Mnożenie podziałów czy choćby obojętność wobec nich, jest ciężkim grzechem i antyświadcstwem, które pomnaża zgorzenie. Polska przyjęła chrzest w czasie, gdy Kościół w dużej mierze był jeszcze niepodzielony na prawosławie (1054 rok) i kościoły protestanckie (1517 rok). Czy Jezus Chrystus nie wzywa nas do tego, byśmy chcieli nie tylko przeżyć, ale – w takiej mierze, w jakiej to jest możliwe – również przygotować wspólny obchód 1050-lecia tamtego wydarzenia? Czy możemy śpiewać Bogu radosne *Te Deum* za wydarzenie chrztu inaczej, niż w postawie głębokiego pojednania?

5. Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia

Przeżywane przez nas uroczystości 1050. rocznicy Chrztu Polski łączą się w rozpoczynającym się roku liturgicznym z jeszcze jedną okolicznością. Jest nią Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia rozumiany jako objawienie się czynnej wiary, potwierdzonej na chrzcie świętym. „W tym Roku Świętym – pisze papież Franciszek – będziemy mogli doświadczyć otwarcia serc na tych wszystkich, którzy żyją na najbardziej beznadziejnych peryferiach egzystencjalnych, które tak często świat stwarza w sposób dramatyczny. [...] Otwórzmy nasze oczy, aby dostrzec biedę świata, rany tak wielu braci i siostr pozbawionych godności. Poczujmy się sprowokowani, słysząc ich wołanie o pomoc. Niech nasze ręce ścisną ich ręce, przygarnijmy ich do siebie, aby poczuli ciepło naszej obecności, przyjaźni i braterstwa. Niech ich krzyk stanie się naszym, tak byśmy razem złamali barierę obojętności, która często króluje w sposób władczy, aby ukryć hipokryzję i egoizm”. (Bulla „*Misericordiae vultus*” 11.04.2015)

Ojciec Święty polecił, by Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia rozpoczął się 8 grudnia br., w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, a zakończył 20 listopada 2016 roku w uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata.

W tym czasie połączymy intencje Ojca Świętego z ogólnopolskim aktem przyjęcia królowania Chrystusa i poddania się pod Jego Boską władzę. Uczynimy to w podkrakowskich Łagiewnikach 19 listopada 2016 roku, w przeddzień uroczystości Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata.

Zakończenie

Czeka nas zatem rok liturgiczny pełen duchowych wyzwań. Niech będzie on dla każdej i każdego z nas rokiem prawdziwie błogosławionym. Niech będzie czasem wdzięczności wobec Boga za wspólną, ponad tysiącletnią tradycję chrześcijańską naszego narodu; czasem odnowienia przymierza z miłosiernym Bogiem i poddania się powszechnemu panowaniu Chrystusa Króla Wszechświata. Niech stanie się okazją do pogłębienia synowskich więzi z Bogarodzicą, Matką Kościoła i naszą Matką. Niech będzie czasem radosnej nadziei dla młodych, którzy podczas Światowych Dni Młodzieży w Krakowie spotkają się z Ojcem Świętym Franciszkiem.

Na błogosławiony czas odnowy naszej tożsamości chrzcielnej w Roku Jubileuszowym wszystkim ochrzczonym i przygotowującym się do chrztu z serca błogosławimy.

Podpisali:

Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce obecni na 370. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie w dniu 6 października 2015 r.

Program i obchody

Główne obchody 1050-lecia chrztu Polski odbędą się w Gnieźnie i Poznaniu. 15 kwietnia prezydent RP Andrzej Duda zainauguruje posiedzenie Zgromadzenia Narodowego.

Uroczystości rozpoczną się w Gnieźnie z udziałem Episkopatu Polski. Podczas mszy świętej w katedrze gnieźnieńskiej, w czwartek 14 kwietnia, Episkopat będzie dziękować za chrzest Polski. Po południu biskupi udadzą się na Ostrów Lednicki, gdzie w czasach pierwszych Piastów znajdował się jeden z głównych ośrodków obronnych i administracyjnych. Tam, przy palatium Mieszka I, po raz pierwszy zabrmi jubileuszowy dzwon, ogłaszając 1050. rocznicę chrztu Polski.

Na następne dwa dni obchody przeniosą się do Poznania. W piątek 15 kwietnia na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich planowane są uroczyste obrady Sejmu i Senatu oraz okolicznościowe przesłanie Zgromadzenia Narodowego. W tym samym miejscu zaprezentowane zostanie jubileuszowe oratorium. Wieczorem w katedrze poznańskiej odprawiona zostanie uroczysta msza święta z udziałem biskupów polskich oraz przedstawicieli Episkopatów z zagranicy.

16 kwietnia w gmachu poznańskiego seminarium odbędzie się zebranie plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Potem zaplanowano dwa wydarzenia na Stadionie Miejskim (czyli poznańskiego Lecha): spotkanie ewangelizacyjne oraz Mszę św. dopełnieniem Eucharystii. W wydarzeniach na stadionie weźmie udział ok. 42 tys. wiernych - tyłoma miejscami dysponuje bowiem poznańska arena.

Niespełna miesiąc po kwietniowych uroczystościach, 3 maja 2016 roku na Jasnej Górze zostanie ponowiony Akt Oddania Polski Matce Bożej, zaś na październik 2016 r. planowana jest jubileuszowa Pielgrzymka Narodowa wiernych z Polski do Rzymu.

Główne uroczystości Jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski pod hasłem "Gdzie Chrzt tam nadzieja" będą miały miejsce 14 kwietnia w Gnieźnie oraz 15 i 16 kwietnia w Poznaniu z udziałem Konferencji Episkopatu Polski oraz władz państwowych. Szczegóły obchodów zaprezentowano 20 stycznia w Sekretariacie Episkopatu Polski.

- Obchody milenijne chrztu Polski, zorganizowane w 1966 r., były zakłócanie przez władze komunistyczne. Tymczasem obecnie słowem kluczowym do zrozumienia tegorocznych obchodów jest "normalizacja". - Jest to 1050-lecie chrztu Polski i 1050-lecie polskiej państwowości, dlatego wśród nas są przedstawiciele zarówno władz kościelnych, jak i państwowych - powiedział na rozpoczęcie spotkania w Sekretariacie Episkopatu Polski rzecznik Episkopatu ks. Paweł Rytel-Andrianik, podkreślając wagę przypadającego w tym roku jubileuszu.

W prezentacji programu jubileuszu wziął udział marszałek Sejmu Marek Kuchciński oraz marszałek Senatu Stanisław Karczewski. - Parlament niepodległej Rzeczypospolitej faktycznie po raz pierwszy sięga do najstarszych fundamentów dziejów naszej państwowości, nierozłącznie związanej z chrześcijaństwem, przypominając decyzje polityczne podjęte w 966 r. oraz Millenium z 1966 r. - powiedział marszałek Sejmu.

Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki zaznaczył, że obchodzić Jubileusz Chrztu Polski to świadczyć własnym życiem o Chrystusie. Dodawał też, że wysławianie Boga i dziękowanie Mu za Chrzt Polski rodzi zarazem pytania o przyszłość.

Prymas Polski abp Wojciech Polak zauważał, że we współczesnym życiu Kościoła, Polski i Europy da się odczuć wyraźną potrzebę głębokiej odnowy. - Wierzimy, że jej początkiem może być rachunek sumienia polskiego chrześcijaństwa i powrót do źródeł chrztu - powiedział.

Hasłem obchodów 1050-lecia Chrztu Polski są słowa "Gdzie chrzt, tam nadzieja" - znalazły się one również w hymnie Jubileuszu, który zaprezentowano podczas warszawskiego spotkania.

Obchody 1050-lecia Chrztu Polski rozpoczął odczytywany w kościołach 22 listopada 2015 roku list pasterski Episkopatu. Również w listopadzie, podczas rekolekcji w Częstochowie, biskupom diecezjalnym zostały przekazane jubileuszowe świece. Wraz z pierwszymi Nieszporami Adwentu świece trafiły też do parafii. Symbolem jubileuszu są oprócz świec dzbany do przechowywania wody święconej w kościołach parafialnych oraz domowe kropielniczki mające przypominać o duchowości chrztu.

Ważnym wydarzeniem obchodów 1050. rocznicy Chrztu Polski będzie X Jubileuszowy Zjazd Gnieźnieński pod hasłem "Europa nowych początków. Wyzwalająca moc chrześcijaństwa". Rozpocznie się on 11 i potrwa do 13 marca br.

Główne wydarzenia jubileuszowe będą miały miejsce 14, 15 i 16 kwietnia w Gnieźnie i Poznaniu. W tym czasie odbędzie się tam zebranie plenarne Konferencji Episkopatu Polski, a także posiedzenie Zgromadzenia Narodowego z udziałem Prezydenta RP. W Gnieźnie biskupi po obradach wezmą m.in. udział w celebracji jubileuszowej w Ostrowie Lednickim, gdzie w ramach podziękowania za Chrzt Polski zabrzmie dzwon "Mieszko i Dobrawa".

15 i 16 kwietnia w seminarium poznańskim w godzinach przedpołudniowych będzie miała miejsce dalsza część zebrania plenarnego Episkopatu. W ramach obchodów 1050-lecia Chrztu Polski biskupi wysłuchają m.in. jubileuszowego Oratorium 966.pl oraz wezmą udział w procesji maryjnej z fary do katedry poznańskiej.

Szczególnym wydarzeniem będzie jubileuszowe świętowanie na INEA Stadion w Poznaniu 16 kwietnia. W pierwszej części spotkania, oprócz Eucharystii z chrztem dorosłych i postaniem do głoszenia Ewangelii zaplanowano radosną modlitwę uwielbienia. W drugiej części spotkania będzie miał miejsce historyczny quiz multimedialny "Człowiek 1050-lecia" oraz musical "Jesus Christ Superstar".

Na obchody trwającego roku jubileuszowego 1050. rocznicy Chrztu Polski, oprócz wydarzeń religijnych, składa się również szereg inicjatyw naukowych i kulturalnych, w tym wykłady i zajęcia edukacyjne, a także widowiska multimedialne i przedstawienia teatralne. Świętowanie Jubileuszu we wspólnotach parafialnych będzie miało miejsce głównie w Wigilię Paschalną, podczas której odnowione zostaną przyrzeczenia chrzcielne. Na październik 2016 r. zaplanowana jest z kolei narodowa pielgrzymka do Rzymu.

Zakończenie roku obchodów rocznicy 1050-lecia Chrztu Polski będzie miało miejsce 19 listopada 2016 roku w Krakowie - Łagiewnikach. Uroczystość będzie połączona z dziękczynieniem za Światowe Dni Młodzieży oraz z zakończeniem Roku Miłosierdzia.

Co o chrzcie Polski wiemy na pewno?

Prof. dr hab. Andrzej M. Wyrwa, historyk i archeolog, dyrektor Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy. Przewodnik Katolicki (15/2015)

Wiemy tak naprawdę bardzo niewiele. Źródła współczesne aktowi chrztu Mieszka nie istnieją. Najbliższy tym wydarzeniom był kronikarz Thietmar (zmarły w 1018 r.), ale jego notatka jest bardzo krótka, kronikarz chwali księcia za roztropność decyzji o przyjęciu chrześcijaństwa. Potem pojawia się Gall Anonim, piszący o duchowym wymiarze tego wydarzenia: nie ma tam jednak mowy ani o miejscu, ani o czasie chrztu. Potem, ok. 450 lat później od tego aktu, chrzest Polski opisał Jan Długosz. Jest to piękna, barwna, literacka wizja, ale z historyczną prawdą nie ma zbyt wiele wspólnego. Nic dziwnego więc, że pojawiają się pytania.

Jedno z nich dotyczy miejsca, w którym odbył się chrzest.

Różni badacze, w zależności od środowiska, z jakiego się wywodzą, próbują przekonywać o słuszności swoich racji. O Gnieźnie wspominał Jan Długosz. Poznań pojawia się w źródłach z początku XIV w. Pewność mamy tylko taką, że odbyło się to w granicach *Civitas Schinesghe* („państwo gnieźnieńskie”), czyli w przestrzeni historycznej Wielkopolski. Może w jednej z trzech głównych siedzib rezydencjonalnych księcia Mieszka? Istnieje też pytanie, czy Mieszko chrzczony był w wodzie żywej, tj. jeziorze lub rzece, czy były już ustawione baptysteria? Jeśli były, najbardziej prawdopodobne jest to na Ostrowie Lednickim, Poznań z misą chrzcielną jest według obecnego stanu badań mało prawdopodobny. Jest to bowiem misa wapienna — przesiąkliwa, o małej grubości, a ze względu na materiał „mało prestiżowa”. Baseny tego typu były wykonywane najczęściej z gipsu jastrychowego, który

przy odpowiednim wykonaniu był podobny do marmuru. W Gnieźnie niczego takiego nie znaleziono, na Wawelu baptysterium nie ma.

Skąd data 14 kwietnia?

Liturgia wskazuje, że mogła to być Wielka Sobota, z tablic paschalnych wynika, że w 966 r. przypadała ona 14 kwietnia. Ta data jest więc symboliczną datą chrztu dworu Mieszka, a jednocześnie symboliczną datą chrztu Polski. Nawet rok chrztu podawany jest zależnie od źródeł: w literaturze XIX w., przede wszystkim w kontekście zapisu Długosza, mówiono że chrzest odbył się w roku 965, współcześnie mówi się o roku 966. Ta ostatnia data znajduje pewne uzasadnienie w kontekście najstarszych *Roczników*, których szczegółową analizę przeprowadził prof. Gerard Labuda. Rok ten więc jest symbolicznym rokiem chrztu Polski.

Niektórzy twierdzą, że Mieszko mógł być wikingiem lub że po raz pierwszy został ochrzczony dużo wcześniej, ale w obrządku słowiańskim...

To są kolejne hipotezy, które wynikają bardziej z naukowych domysłów niż artefaktów. Prawdą jest, że archeolodzy na wielu stanowiskach, w tym grobach z czasów Mieszka i nieco późniejszych, znajdują zabytki pochodzenia skandynawskiego, stąd niektórzy wnioskuje, że książę wywodził z tamtej przestrzeni historycznej. Inni mówią, że miał pochodzącą z tamtych obszarów wielką drużynę zaciężną. Zabytki wikingińskie znajdujemy między innymi na Ostrowie Lednickim, Łeknie i innych punktach na mapie Polski. Jako odpowiedzialni historycy, w kontekście źródeł, jakimi dysponujemy, możemy jednak mówić wyłącznie o domniemaniach na ten temat, a nie o historycznej prawdzie. Teorie o wcześniejszym chrzcie Mieszka również są znane, ale raczej nieprawdopodobne, bo snute na podstawie kronik znacznie późniejszych od tego aktu. Zabytki znalezione na Ostrowie Lednickim, brane czasem za pochodzące z kręgu kultury wschodnio chrześcijańskiej — na przykład słynna stauroteka — mają wprawdzie charakter bizantyjski, ale pochodzą z okresu późniejszego niż chrzest. Przybyły na Ostrów nie ze Wschodu, ale z Europy Zachodniej, być może z cesarzem Ottonem, pielgrzymującym do grobu św. Wojciecha.

A Dobrawa? Czy w jej przypadku także jest tyle wątpliwości?

Dobrawa była księżniczką, starszą od Mieszka. Czeski kronikarz Kosmas zapisał o niej kilka niepocholebnych słów — że już wcześniej, zanim przybyła do Polski, zrzuciła z głowy chustę świadczącą, że jest meżatką, i włożyła znów paniński wianek. Ale znów pytań jest tu więcej niż odpowiedzi. U Galla Anonima czytamy: „Gdy zaś on przystał, że porzuci ów zwyczaj pogański [tj. porzuci to, co było w zwyczaju, dotychczasowe siedem żon] i przyjmie sakramenta wiary chrześcijańskiej, pani owa przybyła do Polski z wielkim orszakiem dostojników świeckich i duchownych, ale nie pierwej dzieliła z nim łożę małżeńskie, aż powoli acz pilnie, zaznajamiając się z obyczajem chrześcijańskim i prawami kościelnymi, wyrzekł się błędów pogaństwa i przyszedł na łono Matki Kościoła. Pierwszy więc książę Polski Mieszko dostąpił łaski chrztu za sprawą wiernej żony, a dla sławy jego chwały i zdolności wystarczy jeśli powiemy, że światłość niebieska owijała królestwo polskie”. To praktycznie cała nasza wiedza na ten temat.

Czy decyzja Mieszka o przyjęciu chrztu wynikała z jego głębokiego nawrócenia, czy raczej była wynikiem politycznych i kulturowych kalkulacji?

Przypuszczam, że raczej to drugie. Mieszko przyjmując chrzest, w nowy sposób wprowadził ziemie polskie w tradycję i kulturę europejską. Był to prawdopodobnie przemyślany akt, pociągający za sobą poważne konsekwencje: przyjęcie nowej wiary wymagało bowiem przyjęcia jej zasad, często sprzecznych z tym, czym książę i cały jego lud żył wcześniej. Był to też akt bardzo odważny, albowiem pod groźbą surowych kar musiano zrezygnować z zasad starej wiary, co zapewne nie wszystkim się podobało i musiało budzić wątpliwości w kontekście ewentualnego gniewu starych bogów. Niezależnie od tego wszystkiego akt Mieszka miał bardzo wielkie konsekwencje! Nieważne, jaki mamy dziś stosunek do wiary chrześcijańskiej. Ważne, że związani z tą kulturą, lepiej lub gorzej, przez ponad tysiąc lat budowaliśmy naszą tożsamość. Nie tylko zresztą my, ale prawie cały kontynent europejski został ukształtowany w kontekście kultury chrześcijańskiej. Dokądkolwiek nie pojedziemy, będziemy rozpoznawać te same jej elementy. Można wierzyć, można nie wierzyć, ale tak jest: Europa wyrosła na chrześcijaństwie. Chociażby tylko z tego względu tę kulturę powinniśmy znać i rozumieć. Zarówno wierzący i niewierzący jednakowo powinni znać swoje korzenie.

Wielu tych, którzy chrystianizowali swoje kraje, zostawało świętymi. Mieszko nie. Dlaczego?

To jest jedno z ważniejszych i bardzo trudnych pytań, jakie sobie zadajemy, bo rzeczywiście w całej Europie władcy przyjmujący chrzest zostawali świętymi. W nowożytnej ikonografii Mieszko przedstawiany jest z krzyżem, stoi przy nim lub trzyma w ręku. To praktycznie jego atrybut „świętości”. Dlaczego nie został kanonizowany? Dlaczego Kościół o to nie zadbał? Śmierć i kanonizacja św. Wojciecha uświęciła wprawdzie i umocniła ziemską władzę Bolesława Chrobrego i jego domeny, ale to przecież nie było przeszkodą, jak się nam wydaje Mieszko tym bardziej zasługiwał na tę godność. Coś musiało być w tej naszej polskiej przestrzeni niedopracowane, coś się musiało wydarzyć, co sprawiło, że to nie Mieszko, ale dopiero św. Wojciech stał się patronem królestwa. Co? Pewnie się nigdy nie dowiemy.

Nawet gdybyśmy dowiedli, że chrzest Polski odbył się w Gnieźnie czy Poznaniu, to Ostrów Lednicki pozostaje miejscem niepowtarzalnym.

Siedziby księcia Mieszka były ekskluzywne, miały charakter prestiżowy, a na Ostrowie Lednickim widać to szczególnie dobrze. Gród w starszych fragmentach sięga tu IX w., a w latach 963—965 był przestrzenią ogromnych inwestycji budowlanych. Wyraźnie wszystko tu było przygotowywane na rok 965/966. Na ten czas datujemy m.in. powstanie na baptysterium i kościółka grodowego oraz palatium. Gród na Ostrowie był jedną ze znaczniejszych przestrzeni architektonicznych w państwie Mieszka, planowaną na wzór wielkich pałaców zachodnioeuropejskich. Jeśli przyjrzymy się poszczególnym budowlom i innym inwestycjom inżynierskim zauważymy, że w latach sześćdziesiątych X w. był to bardzo wielki plac budowy, np. dla współczesnych inżynierów, dysponujących przecież zupełnie innymi technikami, budowa samego tylko mostu, którym można było się przeprawić na rezydencjonalną wyspę, a który jak wykazały badania dendrochronologiczne drewna użytego do jego budowy, wzniesiono do 964 r., byłaby poważnym przedsięwzięciem. Zauważyć też należy, że dębowe pale do jego konstrukcji wbijano w niektórych miejscach aż na głębokość 11 metrów. Na wyspie, na której nie ma kamieni, wybudowano kamienną rezydencję, baptysterium i kościół, do których trzeba było przewieźć prawie wszystkie kamienie z łądu. Całość tych działań wskazuje dosyć jednoznacznie, że Ostrów Lednicki był dla Mieszka miejscem szczególnym! Mieszko prowadził też bardzo świadome działania administracyjne, budował infrastrukturę piastowskich grodów, wszystko po to, by utrzymać państwo. Ostrów Lednicki jest tego najlepszym świadectwem.

Czy w tej chwili o chrzcie Polski wiemy wszystko, czego mogliśmy się dowiedzieć?

Źródła pisane są już przeanalizowane na wszelkie możliwe sposoby i ciągle budzą nowe pytania. Przez ich dalszą interpretację poszukuje się w nich śladów, które mogą zweryfikować dotychczasowe poglądy. Moim zdaniem jedyną jednak drogą do ich uzupełnienia jest poszerzenie naszej dotychczasowej wiedzy o źródła kultury materialnej, zdobywane dzięki archeologii i interpretowane przez pryzmat poszerzonych badań specjalistycznych z zakresu fizyki czy chemii. Jeśli się nauczymy ich języka, będziemy czytać informacje zawarte w kamieniu, w zaprawie, w przedmiocie użytkowym. I dopiero wtedy, kiedy informacje ze źródeł pisanych pokryją się z tym, co powiedzą źródła materialne, będziemy mogli mówić bardziej szczegółowo o wydarzeniach i związanych z nimi obiektach.

Czy może się zdarzyć odkrycie, które zmusi nas do napisania całej historii na nowo?

Niestety, takie badania są drogie i wymagają całych zespołów specjalistów. Sądę jednak, że znalezienie czegoś, co całkowicie wywróci wyniki dotychczasowych badań jest już mało prawdopodobne. Grody czy obiekty sakralne, które znamy, były potężnymi założeniami inżynierskimi, trudno sobie wyobrazić, że w okolicy najważniejszych grodów Mieszka było ich więcej i że pozostają nieznane. Teoretycznie wszystko może się zdarzyć, ale w kontekście obecnych badań to ostatnie słowo. Jak mi się obecnie wydaje, to słowo może być poszerzane, ale zupełnie inne i nowe nie będzie.

Tak Polska się zaczęła. Małgorzata Szewczyk.

Przewodnik Katolicki (25/2013)

Bez wielkiego rozgłosu trwają przygotowania do 1050. rocznicy chrztu Polski. Przypadnie ona za trzy lata, w roku 2016. Historycy są zgodni, że wydarzenie to radykalnie wpłynęło na losy polskiego narodu, państwa i Kościoła. Czy uda nam się przypomnieć o tym mieszkańcom naszego kraju, wierzącym i niewierzącym?

Kiedy w 1966 r. Polska przeżywała Millenium Chrztu, władze komunistyczne uniemożliwiły przyjazd na rocznicowe uroczystości papieżowi Pawłowi VI i przedstawicielom episkopatów świata. Tym razem ma być inaczej — w przygotowania do 1050. Rocznicy chrztu Polski, oprócz strony kościelnej, włączyła się też strona państwowa. Organizatorzy mają nadzieję, że do Poznania przyjedzie papież Franciszek. Warto przypomnieć, że już w styczniu ubiegłego roku abp Stanisław Gądecki wystosował list z zaproszeniem papieża Benedykta XVI na obchody 1050. rocznicy chrztu Polski. „Zwracam się do Waszej Świątobliwości z pokorną, a jednocześnie bardzo serdeczną prośbą o łaskawe przyjęcie zaproszenia i przybycie do Poznania w 2016 roku z okazji 1050. rocznicy przyjęcia przez Polskę chrztu świętego” — napisał w zaproszeniu skierowanym do papieża metropolita poznański. Podczas Mszy św. inaugurującej pontyfikat papieża Franciszka zaproszenie do odbycia pielgrzymki do Polski wystosowali też kardynałowie Kazimierz Nycz i Stanisław Dziwisz, po nich zrobił to także prezydent Bronisław Komorowski. Choć nadal nie wiemy, czy papież przyjedzie na jubileusz, jedno jest pewne, ma to być ważne i znaczące wydarzenie. Ma przypomnieć, nie tylko katolikom, kiedy i jak narodziło się państwo polskie.

Wspólne obchody

Na pewno przygotowania do obchodów mają być też szerzej częścią „Programu duszpasterskiego dla Kościoła katolickiego w Polsce na lata 2013—2017”. W Polsce powstały już komitety organizacyjne obchodów tej wyjątkowej rocznicy. Jubileusz chrztu Polski zostanie zaakcentowany podczas jubileuszowego, X Zjazdu Gnieźnieńskiego, który odbędzie się w Gnieźnie w 2015 r. Od ubiegłego roku realizowany jest też przez gnieźnieńskie i wielkopolskie ośrodki naukowe specjalny program „Wielkopolska kolebką państwa polskiego”, który przypomina o początkach państwa polskiego i roli, jaką w jego kształtowaniu odegrało Gniezno, ziemia gnieźnieńska i szerzej wielkopolska. W jego ramach do 2016 r. organizowane będą wystawy, debaty i konferencje przybliżające tematykę początków chrześcijaństwa i państwowości na ziemiach polskich. Obchody rocznicy chrztu Polski będą miały miejsce przede wszystkim w Poznaniu w czerwcu 2016 r. Archidiecezja poznańska rozpoczęła już przygotowania do jubileuszu. W specjalnym komunikacie skierowanym do duszpasterzy i dyrektorów wydziałów duszpasterskich poszczególnych kurii diecezjalnych przypomina, że „1050. rocznica chrztu Polski jest nie tylko wspomnieniem wydarzenia historycznego, które miało miejsce w roku 966 i zapoczątkowało dzieje Kościoła na ziemiach polskich, a także zaistnienie państwowości Polski, lecz również zobowiązaniem do refleksji nad konsekwencjami tego faktu dla teraźniejszości i przyszłości”. Realizacja przygotowań do jubileuszu ma przebiegać w archidiecezji poznańskiej na czterech płaszczyznach, którym odpowiadają powołane w tym celu cztery komisje tematyczne: duszpasterska, edukacyjna, historyczno-naukowa i ds. kultury. Oprócz uroczystości religijnych w archidiecezji poznańskiej przygotowywane są inne przedsięwzięcia. Jednym z ważniejszych ma być ekspozycja znajdujących się pod ziemią fragmentów kaplicy księżnej Dobrawy na Ostrowie Tumskim. Była to pierwsza na ziemiach piastowskich, najmniejsza, ale też wyjątkowa kaplica, w której Mieszko i Dobrawa na pewno uczestniczyli w liturgii Mszy św. Odbędzie się też wystawa „Expo Christianitatis”, prezentująca początki chrześcijaństwa w Polsce, powstanie też pomnik upamiętniający chrzest Polski. Zostaną również przygotowane specjalne programy szkolne i pomoce multimedialne przypominające młodym pokoleniom o wydarzeniach sprzed tysiąca lat. Obchody, oprócz przypomnienia religijno-historycznych okoliczności przyjęcia chrztu, mają być przede wszystkim okazją do „zdiagnozowania kondycji polskiego katolicyzmu” i do refleksji nad konsekwencjami tego wydarzenia dla chrześcijan żyjących w Polsce dziś i w przyszłości.

Co wiemy dziś o wydarzeniach sprzed ponad 1000 lat? 14 kwietnia 966 r.

Przyjęcie przez księcia Mieszka I chrztu było świadomym wyborem chrześcijaństwa dla całego państwa, powstałego na przestrzeni lat ze zjednoczenia wielu plemion dzięki Siemowitowi, Lestkowi, Siemomysłowi i samemu księciu. Powstałe państwo, między Odrą a Bugiem, było różnorodne wewnątrz, a jego mieszkańcy wyznawali różne pogańskie religie. W 963 r. Mieszko opanował plemię Lubuszan i zagrażał Pomorzu, a tym samym dostał się w strefę wpływów cesarza niemieckiego. Księżę wiedział o jego planach podporządkowania obszarów leżących na wschodzie Europy i chęci ustanowienia biskupstwa w Magdeburgu. Aby zapobiec tym dążeniom, Mieszko musiał przyjąć chrzest. W 965 r. Mieszko poślubił więc czeską księżniczkę Dobrawę, a tym samym zyskał sojusznika przeciwko groźnemu sąsiadowi znanemu jako Bałtyk, Związkowi Wieleckiemu. Gall Anonim, XII-wieczny kronikarz, twierdzi, że do przyjęcia chrztu Mieszka namówiła właśnie Dobrawa.

Zapewne nigdy nie dowiemy się, gdzie dokładnie odbył się chrzest Polski, historycy podają bowiem jedynie hipotetyczne miejsca. Wskazują na Ratyzbone, Kolonię, Czechy, Poznań, Gniezno i Ostrów Lednicki — „świętą wyspę”, jak pisał o niej Ignacy Józef Kraszewski, gdzie odkryto baptysterium datowane na II połowę X w. Można jednak podać najbardziej

prawdopodobną datę tego wydarzenia: 14 kwietnia 966 r. Zgodnie ze średniowiecznym zwyczajem, ceremonia odbywała się bowiem w Wielką Sobotę. Przypuszcza się, że razem z księciem został ochrzczony cały jego dwór. Nie wiadomo, jak wyglądał sam rytuał chrztu, ale można spróbować rekonstruować go na zasadzie analogii. Na pewno więc Mieszko i jego dwór nie byli polewani wodą jedynie po głowie, ale zanurzali się cali w specjalnym basenie chrzcielnym. Dwa lata później do Polski z Rzymu przybył pierwszy biskup — Jordan, a na jego siedzibę wybrano Poznań.

W orbicie chrześcijańskiej Europy

Chrzest i erygowanie niezależnego biskupstwa zrównały Polskę z chrześcijańskimi krajami Europy i związały z zachodnim kręgiem kultury chrześcijańskiej. Mieszko I stał się równy innym władcom chrześcijańskim, umocnił też swoją władzę. Stał się pomazańcem Bożym, Kościół głosił bowiem, że władza księcia pochodzi od Boga i każde wystąpienie przeciwko niej jest grzechem. Do Polski zaczęli przybywać duchowni. Powszechna wśród nich znajomość łaciny ułatwiała władcy kontakty międzynarodowe. Duchowni znali również tajniki uprawy roli, uczyli melioracji podmokłych terenów, stosowali nowe narzędzia, których wykorzystanie przyczyniało się do rozwoju gospodarki rolnej. Trzeba pamiętać, że chrzest Polski nie był aktem jednorazowym. Pogańskie dotychczas plemiona zamieszkujące państwo Polan trzeba było ewangelizować, uczyć prawd wiary i zasad chrześcijańskiej moralności. Powstawały wspaniałe budowle sakralne, wznoszono nowe świątynie. Przy katedrach, parafiach i klasztorach zakładano szkoły kształcące kandydatów do stanu duchownego, ale nie tylko. Klasztory i kościoły były też ośrodkami życia intelektualnego i artystycznego. Literatura i sztuka kształtowały się głównie pod wpływem i dla celów Kościoła. Szerzenie się religii chrześcijańskiej sprzyjało rozwojowi i wzbogacaniu słownictwa. — Całe nasze duchowe bogactwo, nasza narodowa kultura, są owocem przyjęcia chrztu św. przez księcia Mieszka I i naszych praojców. Jako ich spadkobiercy, jako spadkobiercy tej ogromnej duchowej spuścizny, mamy prawo do wielkiej dumy, ale mamy też święty obowiązek obrony chrześcijańskich wartości, z których wyrosła Polska — przypomniał abp Józef Kowalczyk, prymas Polski, podczas niedawnej Mszy św., sprawowanej w prastarym piastowskim palatium na Wyspie Lednickiej, gdzie zachowały się pozostałości grodu i baptysteria z czasów Mieszka I.

Dzięki tym wszystkim zjawiskom zaczęło konsolidować się społeczeństwo, wśród którego coraz wyraźniej zaznaczała się świadomość narodowości polskiej i zakorzenienia we wspólnocie Kościoła i Europy. Przyjęcie jednej wiary sprzyjało religijnemu scaleniu państwa oraz jego społecznemu umocnieniu. Obchody jubileuszu 1050-lecia chrztu Polski pokażą nam wszystkim, ile z tego wielkiego, historycznego dziedzictwa przetrwało do naszych czasów.



**Słowo abp. Stanisława Gądeckiego
na rozpoczęcie centralnych obchodów 1050-lecia Chrztu Polski**

Drodzy Rodacy, w Polsce i poza jej granicami!

Gaude Mater Polonia! Raduj się Matko Polsko! Tymi słowami pragnę rozpocząć moje wprowadzenie w jubileuszowe dziękczynienie, jakie od jutrzejszego dnia począwszy - w Gnieźnie i Poznaniu – będziemy składać Bogu za chrzest Mieszka I w 1050. rocznicę tego wydarzenia. Będzie to moment historyczny, który nie może ograniczyć się do retoryki wspomnień, ale winien stać się okazją do odnowy duchowej, do podjęcia wyzwań naszych czasów i zwrócenia ich ku przyszłości. Będzie okazją do potwierdzenia tego, że przyszłością dla Polski i Europy jest wierność Ewangelii, ład moralny oparty na szacunku dla życia i rodziny a także wychowanie przekazujące kulturę chrześcijańską.

Tym razem - inaczej niż w 1966 roku – Kościół i Państwo będą przeżywać ten czas wspólnie. Zbierze się Konferencja Episkopatu Polski a także Zgromadzenie Narodowe z udziałem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

1. Zdajemy sobie sprawę z tego, iż chrzest święty przyjęty przez Mieszka miał dla niego przede wszystkim znaczenie duchowe. W tym momencie nasz książę dokonał radykalnego duchowego zwrotu, przeszedł od kultu stworzeń, elementów tego świata do kultu Stworzyciela. Został jednocześnie włączony w dynamikę miłości Chrystusa. Otrzymał Ewangelię, którą miał wyznawać oraz konkretną formę życia, która domagała się zaangażowania całej jego osoby i skierowała go w stronę dobra. Przez chrzest znalazł się w Kościele, tj. w nowym środowisku, w nowym sposobie wspólnego działania. Otworzyła się przed nim droga zbawienia.

Przywołując na myśl ten fakt historyczny, mamy zarazem okazję zapytać samych siebie o znaczenie własnego chrztu dla naszego życia osobistego. Czy jestem wierny moim zobowiązaniom chrzcielny? Czy stałem się wiarygodnym świadkiem Chrystusa? To wymaga osobistego rachunku sumienia i odkrycia tego, że moja przyszłość zależy przede wszystkim od mojego trwałego związku z Chrystusem. Nie można wypowiadać słów Credo, nie można mówić „wierzę”, nie będąc przemienionym, nie włączając się w obejmującą mnie historię miłości, która poszerza moje istnienie, czyniąc je częścią tej wielkiej wspólnoty, jaką jest Kościół.

Trzeba rozbudzać w sobie pamięć naszego chrztu. Jesteśmy wezwani, by żyć naszym chrztem każdego dnia. Jeśli - mimo naszych ograniczeń, słabości i grzechów - udaje się nam iść za Jezusem i trwać w Kościele, to dzieje się tak jedynie ze względu na ten sakrament, dzięki któremu otrzymaliśmy nowy rodzaj życia.

2. Ale ten wspaniały dar chrztu Mieszka miał nie tylko swój wymiar osobisty. On posiadał również swoje konsekwencje państwowe, narodowe, kulturowe i społeczne. **Chrzest oświecił nasze życie społeczne. Wprowadził twórcze światło w każdą nową chwilę naszej historii, bo odniósł wszystkie wydarzenia do ich początku oraz ukazał cel ostateczny wszystkiego w Bogu, który nas kocha.** Trudno objąć jednym spojrzeniem wszystkie dobrodziejstwa, jakie wniósł chrzest święty do polskiej społeczności. Dzięki niemu zrozumieliśmy niepowtarzalną godność każdej osoby, która to godność nie była wcale oczywista w świecie starożytnym. Dzięki niemu zdobyliśmy kryterium pozwalające wyróżnić to, co czyni życie człowieka

cennym i niepowtarzalnym. **Dzięki niemu rodzące się państwo polskie zostało zbudowane na ewangelijnych wartościach, które stały się fundamentem jego życia społecznego i państwowego.** Dzięki wartościom Ewangelii - uczącym prawdziwej wolności i sprawiedliwości - przez wiele wieków uważano Polskę za jedno z najbardziej demokratycznych i tolerancyjnych państw Europy, gdzie wiele mniejszości szukało schronienia.

Gdy dzisiaj dostrzegamy u niektórych rodaków utratę pamięci o własnych korzeniach chrześcijańskich, gdy czasami zanika sama tożsamość chrzcielna, wypada przypomnieć, że taka postawa niesie ze sobą ryzyko zaniku fundamentów naszego życia społecznego. Skutkiem tego rodzi się osłabienie zaufania między nami, jesteśmy razem tylko ze strachu i zagrożona zostaje stabilność naszej egzystencji. Dlatego z całą mocą powtarzam: „*Gdzie chrzest, tam nadzieja*”.

3. Prośmy z całego serca naszego Zbawiciela, abyśmy w życiu codziennym mogli coraz bardziej doświadczać łaski, jaką otrzymaliśmy wraz ze chrztem świętym. Jasnogórskiej Pani i Królowej Polski zawierzmy wszystkie sprawy Kościoła i naszej Ojczyzny. Niech Ona wstawia się za nami, abyśmy potrafili owocnie przeżywać niezwykły dar chrztu świętego.

Pokolenie może przeżyć dwa biblijne jubileusze, to znaczy dwa pięćdziesięciolecia, lecz organizować może tylko jeden. Dlatego zapraszam każdego z moich rodaków do duchowej łączności z prawdą, jaką niesie ze sobą zbliżający się jubileusz.

13 kwietnia 2016 r. godz. 20.15

**Pozdrowienie Jego Eminencji Księdza Kard. Pietro Parolina,
Sekretarza Stanu, na zakończenie Mszy Świętej
w Katedrze gnieźnieńskiej 14 kwietnia 2016**

**Drodzy Bracia w biskupstwie i kapłaństwie,
Panie Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej,
Dostojne Władze,
Bracia i Siostry w Panu,**

Na zakończenie tej Mszy św., chciałbym skierować krótkie pozdrowienie, aby wyrazić moją radość, że mogę być z wami podczas tego wydarzenia tak bardzo istotnego dla życia Kościoła i waszego drogiego Kraju.

Jak wiecie, jestem Legatem Papieskim na obchody 1050-lecia Chrztu Polski. Przynoszę wam najserdeczniejsze pozdrowienia papieża Franciszka, który jest duchowo obecny wśród nas, zapewnia was o modlitwie i udziela wam swego błogosławieństwa. Za kilka miesięcy, będziecie mieć wielką radość spotkania się z nim podczas Światowych Dni Młodzieży, kiedy Polska otworzy swoje ramiona, aby powitać niezliczonych młodych ludzi z każdego zakątka ziemi.

Właśnie dzisiaj świętujemy 1050. rocznicę chrztu Księcia Mieszka I, który odbył się, zgodnie z tradycją, w dniu 14 kwietnia, w Wielką Sobotę, w roku 966. To wydarzenie, jak mówią nam historycy, przyczyniło się do konsolidacji tożsamości i niepodległości ówczesnego Księstwa Polan oraz dało początek stopniowemu procesowi chrystianizacji

ludności.

Trzydzieści lat później, w roku 996, Książę Bolesław Chrobry, syn Mieszka, powitał biskupa Wojciecha, który został wysłany przez papieża Sylwestra I w celu ewangelizacji Prusów. W rok po męczeńskiej śmierci misjonarza, Bolesław wykupił jego zwłoki i umieścił je właśnie tutaj, w tej katedrze. Ta wieść dotarła do Rzymu i wkrótce papież Sylwester podjął decyzję o kanonizacji Wojciecha i podniesieniu Gniezna do rangi archidiecezji, która w ten sposób stała się pierwszą polską metropolią, z diecezjami sufraganalnymi we Wrocławiu, Kołobrzegu i Krakowie.

Przywołując te wydarzenia, chcemy podziękować Bogu za przekazany wam dar wiary chrześcijańskiej. Przez ponad tysiąc lat, w czasach dobrych, ale także i w okresach trudnych, wiara chrześcijańska zapłodniła te ziemie, tworząc nowy naród na fundamencie chrztu.

Tegoroczne obchody, są nie tylko okazją do pamięci o przeszłości, ale też inspirują nas i zachęcają do życia i patrzenia w przyszłość z nadzieją i odnowioną wiarą. Krzyż, który misjonarze otrzymają pod koniec tej Eucharystii, przypomina nam, że dzieło ewangelizacji jest teraz bardziej konieczne niż kiedykolwiek w społeczeństwie europejskim, coraz bardziej zlaicyzowanym. Mamy obowiązek, dany nam przez samego Chrystusa, aby nieść dobrą nowinę Ewangelii wszystkim, zwłaszcza tym, którzy są daleko, czują się zmęczeni lub obojętni. Jak mówi papież Franciszek, musimy być „**Kościółem wyjścia**”; wszyscy jesteśmy wezwani do „**wyjścia z własnej wygody i zdobycia się na odwagę, by dotrzeć na wszystkie peryferie potrzebujące światła Ewangelii**” (Ewangelii gaudium, n. 20).

Istnieją dwa zasadnicze warunki, abyśmy mogli być skutecznymi i przekonującymi misjonarzami. **Po pierwsze, musimy budować nasze życie na osobistej relacji z Jezusem Chrystusem. Jeśli Go nie znamy, nie możemy Go głosić.** Tak więc, trzeba stale pogłębiać naszą przyjaźń z Jezusem Chrystusem, przez modlitwę, medytację nad Jego Słowem, uczestnictwo w sakramentach i dziełach miłosierdzia, pozwalających nam spotkać Go w najbardziej potrzebujących, którzy są Mu szczególnie bliscy.

Drugim warunkiem jest wzmocnienie jedności z Jezusem oraz ze wspólnotą, którą On założył, to jest z Kościołem, a następnie współpraca, pod przewodnictwem pasterzy, aby każdy mógł wnieść swój własny wkład do budowanej mozaiki.

Przeżywany obecnie wyjątkowy Jubileusz Miłosierdzia jest specjalnym czasem łaski, aby wszystkie działania Kościoła były naznaczone miłosierdziem. Z satysfakcją myślę, że w tym kontekście Kościół w Polsce ma szczególną misję i odpowiedzialność. Orędzie miłosierdzia jest bowiem ściśle związane z córką waszego narodu, św. Faustyną Kowalską, i wielkim Papieżem Janem Pawłem II, którzy pokazali nam jego wagę przez swoje życie i pisma. Proszę was zatem, abyście byli misjonarzami i świadkami miłosierdzia we wszystkich okolicznościach życia.

Wreszcie, pamiętając, że ta katedra jest pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Wojciecha, pragnę powierzyć was wstawiennictwu i opiece Matki Bożej, Bogurodzicy, prosząc ją, aby towarzyszyła wam zawsze na drogach życia.

Katolickie Stowarzyszenie „ Civitas Christiana „ Przemyśl 2016 r.

Opr. Jerzy Łobos